Nr. 14. Lwów, dnia 3. października 1919. Rok LI.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z *„Miesięcznikiem ogrodniczym“* wynosi wraz z przesyłką półrocznie K 36·—.

Cena numeru pojedyńczego K 1·50.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
KOMITETU REDAKCYJNEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

MICHAŁ SZCZEPAŃSKI.

Zagadnienia najbliższej przyszłości.

(Dokończenie).

Czem jest czysty dochód z roli?

Oto różnica między produkcyą a kosztami produkcyi. Na wysokość produkcyi mamy wpływ bardzo ograniczony i niepewny. Możemy uprawiać jak najstaranniej rolę, możemy ją najobficiej wynawozić, możemy stosować wszystkie możliwe i niemożliwe starania posiewne, a w rezultacie złe warunki atmosferyczne, inwazya szkodników z świata zwierzęcego i roślinnego, klęska gradowa i inne mogą wszystkie nasze usiłowania w niwecz obrócić. Urodzaj zależny jest od tylu różnorodnych czynników, że wszelkie przewidywania, środki ostrożności i zabiegi częstokroć na nic się nie zdały.

Opowiadają, że jeden z gospodarzy biadał nad złą gospodarką niebieską i twierdził, że gdyby jemu pozwolono dowolnie rozporządzać pogodą, uzyskałby najpiękniejsze zbiory. I Bóg oddał mu rządy na rok jeden; na jego żądanie świeciło słońce, to znowu deszcz padał, zboża wyrosły przecudnie, lecz kłosy okazały się puste. I wówczas oświadczył Bóg zdumionemu nieoczekiwanym rezultatem rolnikowi: „Oto pamiętałeś o wszystkiem, a zapomniałeś o wietrze, a wiatr tak samo potrzebny jak światło i woda“.

Na wysokość przychodów dominujący wpływ wywiera cena ziemiopłodów. I przewidzieć ją w dzisiejszych czasach, gdzie nie stosunek podaży do popytu, ale fantazya ludzka i dowcipne nieraz zarządzenia władz decydują o jej wysokości, jest prawie niepodobnem.

Nie łatwym jest również wpływ na wysokość kosztów produkcyi, tu jednak ma już gospodarz wolniejszą rękę.

Wysokość podatków i ubezpieczenia jest od niego niezależną, wpłynąć jednak może decydująco na wysokość kosztów uprawy bądź przez użycie najodpowiedniejszych narzędzi i maszyn pomocniczych, bądź też przez wybór odpowiedniej metody uprawy.

Użycie narzędzi i maszyn pomocniczych, ułatwiających robotę i tańszych jak praca ludzka, jest dla gospodarzy małorolnych utrudnione, chociaż w pewnych warunkach możebne. Maszyny kosztowne opłacają się wtedy, kiedy mogą być w ciągu roku przez dłuższy okres czasu użyte, sam bowiem procent od włożonego kapitału wynosi już pokaźną kwotę i wpływa na podrożenie produkcyi. Co jednak niemożebne dla jednostki, staje się łatwem dla zrzeszenia i tu niezmierne usługi oddaćby mogły Kółka rolnicze, wprowadzając narzędzia spółkowe jak to się przed wojną praktykowało, kiedy spółki członków Kółek rolniczych zakupywały trieury, młynki, kultywatory etc. do wspólnego użytku stowarzyszonych.

Praca ręczna bezwarunkowo będzie w mniejszych gospodarstwach mniej kosztowną, gdyż w znacznej mierze wykonywać ją będzie właściciel gruntu i jego rodzina, a będzie ona zarazem staranniejszą i wydatniejszą, bo wykonywaną będzie w własnym interesie i dla siebie.

Gospodarz małorolny może i powinien uchwycić najwłaściwszą chwilę uprawy, siewu i zbioru, i w ten sposób uniknąć strat przez opóźnienie roboty spowodowanych.

Drogą, i to bardzo drogą nawet, jest obecnie uprawa roli; wskutek wypadków wojennych uczuwać się daje przerażający brak sprzężaju, a chociaż włościanie nauczyli się już używać i krów do zaprzęgu, robocizna sprzężajna jest niestosunkowo drogą, sami bowiem włościanie ustanowili między sobą niczem nieusprawiedliwione, wprost paskarskie ceny. Oszczędzanie więc sprzężaju jest dla obniżenia kosztów produkcyi i, co zatem idzie, osiągnięcia wyższego dochodu z ziemi wskazane i konieczne.

Ale czy jest możliwe? Czy przez oszczędzanie sprzężaju doprawimy należycie rolę, czy doprowadzimy ją do pożądanego stanu sprawności, bez której wysoka produkcya jest absolutnie wykluczoną?

Na ogół za wiele przewracamy rolę, bo wedle teraźniejszych zapatrywań ten jest dobrym gospodarzem, który 3 lub 4 razy pod zasiew orze. Czy sprawność roli nie dałaby się pojedyńczymi, tańszymi sposobami uprawy osiągnąć, nad tem nie wielu się zastanawia. A przecież prosta obserwacya wskazuje, że sama natura, bez współdziałania człowieka, nie jest w stanie doprowadzić rolę do sprawności. Połóżmy na rolę kamień, deskę, kupkę słomy lub inny jaki przedmiot i po pewnym czasie usuńmy tę osłonę, a spostrzeżemy, że rola zmieniła zupełnie wygląd, że posiada ciemniejszą barwę, że stała się pulchną, jak chleb razowy, i że posiada specyalny zapach bitumiczny. Jakim cudem to się stało?

Oto pod zacieniającym przedmiotem, skraplała się para wodna i wnikała wraz z powietrzem w głąb roli czem raz głębiej, pobudzając do życia i działalności znajdujące się w roli mikroorganizmy, tlenowce, powodujące rozkład materyi organicznej. Pod wpływem tlenu i produktów rozkładu, jak bezwodnik węglowy, kwasy humusowe, rozpoczynał się rozkład części mineralnych roli, które stawały się przyswajalnymi; przy rozkładzie tym uwalniało się ciepło, dopomagające do energiczniejszego rozkładu; drobnoustroje, w doskonałych warunkach bytu, mnożyły się w nieskończoność, a że te drobnoustroje, jak koloidy, azotobakterya i inne, potrzebują do rozwoju azotu i posiadają tajemnicę przyswajania go z powietrza, więc rola i w ten pożądany azot się wzbogacała, stawała się sprawną, gotową do przyjęcia na swoje rodzicielskie łono zasiewu, by go żywić, pielęgnować i doprowadzić do wydania nasienia.

Żadnym mechanicznym środkiem nie zdołamy doprowadzić roli do tej gruzełkowatej budowy i pulchności przy odpowiednim stopniu uleżenia roli, jak to potrafi dokonać natura, której należy w jej pracy dopomódz, a nie przeszkadzać. Pługiem, broną i wałem potrafimy rolę sproszkować, zawsze jednak będzie się ona przedstawiać jako rzecz martwa, bez życia, podczas gdy ziemia sprawna już na pierwszy rzut oka przedstawia się żyjącą i życiodajną.

Na tym sekrecie polega korzystne działanie nawozów zielonych, gdyż wartość ich nawozową pozwalam sobie uważać za mniejszego znaczenia. Wypowiadam tutaj herezyę, lecz radzę przeprowadzić następującą próbę, a każdy o słuszności mego twierdzenia się przekona.

Oto proszę skosić roślinę przeznaczoną na przyoranie jako nawóz zielony i rozesłać ją na takim samym kawałku nieobsianej roli, oba kawałki zaraz po zbiorze przeorać i pod siew uprawić. Jeżeli oddziałuje korzystniej nawóz zielony, to powinny być lepsze urodzaje na tym kawałku roli, na który przenieśliśmy skoszoną zieloną masę, jeśli korzystniej działa ocienienie, to na kawałku, na którym roślinę skosiliśmy i z którego usunęliśmy uzyskaną masę. O rezultat tej próby jestem spokojny.

Jak jednak zastosować powyższe teoretyczne wywody w praktyce, jak ocienić rolę i jak dopomódz naturze w jej owocnej pracy?

Należy przedewszystkiem natychmiast po zbiorze ziemiopłodu spulchnić warstwę roli najwyżej do głębokości 5 cm i utworzyć z niej tę pożądaną osłonę. Osłonę tę uzyskać możemy bądź przez płytką podorywkę, bądź przez zdarcie ściernі zapomocą talerzówki lub kultywatora; osłonę tę należy przez cały czas aż do zasiewu utrzymywać w czystości i pulchności, aby otworzyć drogę do wnikania atmosferilów i zatrzymać w roli cały zapas nagromadzonej w niej wilgoci. Przez takie postępowanie wzbogacimy nawet rolę w wilgoć, gdyż para wodna wnikać będzie wraz z wnikającem powietrzem i pod wpływem niższej ciepłoty głębszych warstw roli będzie zmuszoną się skroplić.

Ale korzenie roślin zagłębiają się w rolę i czerpią ztamtąd wilgoć i pożywienie, jak więc pogłębiać warstwę urodzajną?

Zapomocą pogłębiacza systemu Biparta, Bornemanna, albo zapomocą czem raz głębiej zapuszczanego kultywatora systemu Jeana.

WŁADYSŁAW NEUMANN.

O motorowej uprawie roli.

(Dokończenie).

Przedstawiwszy tu rodzaje pracy, do której służą pługi i gryzarki i dodatnie strony tych ostatnich, chciałbym jeszcze pomówić szczegółowo o konstrukcyi dwóch dziś w praktyce używanych gryzarek, o motorze Lanza systemu Köszegü i o motorze Meyenburga.

Dokładne wiadomości i pewien zasób praktycznych doświadczeń posiadamy o motorze Lanza. Motor popędowy o sprawności 80 koni przy 800 obrotach na minutę opatrzony jest pompką do mieszaniny gazowej, która w połączeniu z osobnym magnetem rozruchowym ułatwia niezmiernie szybkie puszczanie w ruch motoru. Chłodnik o znacznych rozmiarach ułatwia obok wiatraka i koła rozpędowego, które kształtem swoim przyczynia się również do chłodzenia motoru, wielogodzinną nieustanną pracę bez potrzeby nabierania wody.

Motor przenosi swoją siłę zapomocą sprzęgła na tryby, które dozwalają na 3 szybkości wprzód, mianowicie 3, $4^1/_2$ i 6 kilometrów na godzinę, i jedną szybkość wstecz.

Oprócz napędu kół biegowych motor porusza bęben z narzędziami pracy zapomocą łańcucha. Bęben ten można przez ciśnienie oliwy podnosić lub spuszczać. Narzędzia robocze są u Lanza sztywnie przymocowane do osi kształtu serca w linii ślimakowatej i obracają się w kierunku jazdy, w przeciwstawieniu do lemieszy pługa, które przesuwaniu się stawiają silny opór. Z tego powodu maszyna jest o wiele lżejsza i waży tylko 4.900 kilogramów. Z tego 2.500 kg przypada na tylne koła, które dzięki temu, że narzędzia pracy posuwają również maszynę wprzód, nie wymagają uzbrajania ich w chwytacze, tak, że maszyna może każdej chwili bez straty czasu z pola wrócić na gościniec i na odwrót. Przednie koła, opatrzone w dobre resory, umożliwiają użycie maszyny i na gorszych drogach nietylko do jazdy między polami a folwarkiem, ale również do pociągu ciężarów, gdy pracę w polu motor ukończył.

Jedną z wielkich zalet motorów Köszegü-Lanz, budowanych przez firmę Henryk Lanz w Mannheim, znanej w całym świecie fabryki lokomobil, jest ogromnie prosty kształt narzędzi roboczych, tak, że w razie uszkodzenia może je każdy kowal z łatwością dorobić i wymienić. Jest to szczególnie ważne na kamienistych glebach, oś bowiem z motyczkami, robiąc 114 obrotów na minutę, umożliwiać musi łatwą wymianę motyczek.

Jaką wielką pracę spełnić musi każda z tych motyczek, obliczyć możemy z łatwością.

Według Bornemana, motor Lanza posiada szerokość roboczą 1·90 m. Szerokość tę wypełnia 10 tarcz, z których każda dźwiga 3 do 4 motyk. Przy

Zakopywać głęboko oczyszczoną z chwastów, wygnojoną i uprawną rolę, aby przy tem zniszczyć miliardy naszych cichych współpracowników tlenowców, boć te bez tlenu zginąć muszą, a wydobywać na wierzch nowe chwasty i miliardy naszych wrogów beztlenowców, zdaje mi się nonsensem.

A przy nowych systemach uprawy, a szczególnie przy systemie Jeana, i kwestya postawienia uprawy roli wybija się na naczelne miejsce, praca bowiem kultywatora w porównaniu z pługiem jest o wiele wydatniejszą, a co za tem idzie, i o wiele tańszą.

Wiadomości bieżące.

Kurs ogrodnictwa we Lwowie. Komitet Tow. Gospodarskiego postanowił urządzić we Lwowie 7-tygodniowy kurs ogrodnictwa dla sfer inteligentnych, z następującym programem:

1) Owocoznawstwo (pomologia), zbiór, przechowanie i pakowanie owoców. 2) Sadownictwo, obejmujące zakładanie i pielęgnowanie sadów. 3) Warzywnictwo, obejmujące gruntową i inspektową uprawę warzyw. 4) Ogrodnictwo ozdobne, obejmujące zakładanie ogrodów ozdobnych, hodowlę drzew, krzewów i roślin ozdobnych zarówno w gruncie jak i pod szkłem. 5) Przeroby owoców i warzyw. 6) Fizyologia roślin w zastosowaniu do ogrodnictwa. 7) Nawożenie i mechaniczna uprawa gleby. 8) Melioracya ogrodów. 9) Miernictwo i technika w zastosowaniu do ogrodów. 10) Nasionoznawstwo, obejmujące uwagi o zakupnie, badaniu czystości i sposobach kiełkowania nasion. 11) Selekcya w zastosowaniu przy uprawie nasion. 12) Owady szkodliwe i użyteczne roślinom. 13) Grzyby pasożytne szkodliwe roślinom.

Kurs ten zacznie się 3. listopada i trwać będzie do 20. grudnia włącznie. Wykłady odbywać się będą codziennie, w godzinach od 10 do 12 względnie 1-szej godziny w południe i od 4 do 7 godziny wieczór, w lokalu Tow. Gospodarskiego przy ul. Kopernika 20.

Prócz powyższego teoretycznego programu przewidziane są z niektórych przedmiotów ćwiczenia oraz wycieczki ogrodnicze.

Osoby, pragnące otrzymać poświadczenie ukończenia kursu, obowiązane będą do bezwzględnego uczęszczania na wszystkie wykłady fachowe.

Opłata za cały kurs wynosi 150 K. Ze względu na ograniczoną ilość osób zapisywać się można tylko do 20. października w Inspektoracie ogrodnictwa Tow. Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20, ofic III. p.

Walne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytow. ziemskiego. Przez środę i czwartek zeszłego tygodnia toczyły się doroczne obrady delegatów galic. Tow. kredytowego ziemskiego przy licznym udziale członków. Zebranych delegatów powitał prezes Rady Nadzorczej p. Rayski.

Na przewodniczącego Zgromadzenia wybrano p. Oskara Schnella, jego zastępcą p. K. Laskowskiego. Funkcye komisarza rządowego spełniał p. J. Skwarczyński.

Otwierając obrady p. Schnell wspomniał o doniosłej zmianie stosunków politycznych i podkreślił opłakany stan ziemiaństwa na ziemiach kresowych. Przechodząc do wypadków listopadowych, oddał cześć bohaterskim obrońcom Lwowa oraz armii polskiej za jej dowody waleczności. Zgromadzenie wysłuchało tej części mowy stojąc. Następnie zebranie uczciło pamięć zmarłych w ciągu roku członków, a mianowicie zast. dyrek. ś. p. St. Nowosieleckiego i Jana Gromnickiego oraz delegatów ś. p. Wł. Polańskiego i Stefana Janki.

Z porządku dziennego przyjęło Zgromadzenie do wiadomości sprawozdanie Rady Nadzorczej o wyborach delegatów i ich zastępców na okres 6-letni. Weryfikacyę wyborów uchwalono.

Przy sprawozdaniu Dyrekcyi z czynności za rok ubiegły zabrał głos prezes Jan bar. Moysa, który powołał nowych delegatów, jako wolnych obywateli wolnej, niepodległej a połączonej Ojczyzny. Pod potężnymi ciosami skoalizowanych narodów — mówił — rozsypały się w gruzy zamysły pangermanizmu, dążącego do panowania nad całym światem. Dziś Polska żyje, a silne ramię jej czują wrogi nasze! Za to cudowne zmartwychwstanie, za wyrządzoną nam sprawiedliwość, niech będzie chwała Bogu a na wolnej ziemi polskiej pokój ludziom dobrej woli.

Następnie zakomunikował bar. Moysa zgromadzonym smutną wiadomość o zgonie ś. p. Stanisława Zaby, długoletniego i zasłużonego dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W dalszym ciągu p. Dydyński przedstawił sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o czynności Dyrekcyi i o zamknięciu rachunków za rok 1918.

Z referatu dyr. Przybysławskiego uchwalono wnioski na zmianę nazwy fundacyi im. ces. Franciszka Józefa. Od-

---

pracy do 25 cm głębokości posuwa się maszyna z szybkością 3·56 kilometrów na godzinę. Ponieważ ilość obrotów wynosi 114, przejechana zaś droga 60 metrow na minutę, przypada więc na minutę obrobionych 114 metrów kwadratowych; 114 × 3 × 10, względnie 4 × 4 × 10 równa się 3.420, względnie 4.560 uderzeniom narzędzi. Każdej motyczce przypada obrobienie 333 względnie 250 kwadratowych metrów powierzchni ziemi, a przy wyżej wspomnianej głebokości 8.333 cm kub. Każde więc uderzenie motyki musi 8·33 względnie 6·25 litrów ziemi oderwać i odrzucić wstecz, a ponieważ ciężar gatunkowy uprawnej roli wynosi 1·5, musi każda motyka $12^1/_2$ względnie 9·4 ziemi wzruszyć.

Rozumie się samo przez się, że do takiej pracy narzędzia muszą być silne i takie, które w razie uszkodzenia łatwo wymienić można.

Jeżelibyśmy więc te narzędzia chcieli umieścić na sprężynach, jak to czyni Mayenburg, musielibyśmy uczynić te tak silnymi, aby mimo wielkiej ilości obrotów, przy napotykaniu na przeszkody nie łamały się, a co najważniejsza, sprężyna musiałaby być dostatecznie odporną przy normalnych oporach pracy, poddawać się zaś w razie natrafienia na kamień lub inną przeszkodę w glebie.

Problem ten nie został jeszcze dotychczas rozwiązany, jakkolwiek przyznać trzeba, że i Mayenburga motory przynoszą wiele korzyści, szczególniej dla mniejszych gospodarstw, o ile to z dotychczasowych prób wnioskować było można.

Jak dalece mogą być korzystne motory gryzarki, jest dowodem, że w Westfalii motor Lanza do uprawy roli na posiadłości o obszarze 156 hektarów nietylko służy do orki tejże roli, ale również do popędu młocarni, oraz do pociągu żniwiarko-wiązałek i ciężarów, umożliwiając w ten sposób zredukowanie sprzężaju do 3 koni dzięki temu, że, jak już wspomniałem, maszyna pozostawia po sobie glebę w ogrodowej uprawie.

Ze względu na niezmiernie praktyczne zalety motorów gryzarek można je, a szczególniej wypróbowane już gryzarki Lanz-Köszegü, jak najgoręcej ziemianom naszym polecić.

Pamiętać jednak musimy, że wszelkie motory i maszyny potrzebują fachowej obsługi. Brak dobrze wyszkolonych kierowników pługów motorowych i innych maszyn rolniczych spowodowany jest u nas brakiem odpowiednich zakładów naukowych, kształcących robotnika, którby mu dawały potrzebne teoretyczne i praktyczne wiadomości. Czyż nie byłoby odpowiednie, aby nasze szkoły przemysłowe założyły kursa dla wykształcenia wiejskich kowali na kierowników pługów motorowych, gryzarek etc. Żądamy przecież od szoferów, przynajmniej w przybliżeniu, znajomości powierzonego mu samochodu, którą ma sposobność nabyć na kursach trwających co najmniej dwa miesiące; zajęty on jest przy tej nauce montowaniem i czyszczeniem maszyny, zapoznaje się więc z jej budową. O ile zaś więcej wymagać powinniśmy od kierownika pługa motorowego, który nietylko powinien być dobrym maszy-

tąd nazywać się będzie fundacyą »Towarzystwa kredytowego ziemskiego« z wypuszczeniem słów »galicyjskiego«.

Po przedłożeniu przez p. Bogdanowicza sprawozdania Komisyi rewizyjnej o petycych, Zgromadzenie uchwaliło podwyżkę płac członkom Dyrekcyi T. K. Z., urzędnikom, wdowom, emerytom oraz służbie według uznania Dyrekcyi. Nadto uchwalono wypłacenie pewnych sum wdowom i sierotom po urzędnikach oraz zasiłki pieniężne dla kilku instytucyi dobroczynnych i humanitarnych.

W miejsce zmarłych zastępców dyrektorów wybrano pp. Stan. Jaroszyńskiego i Franciszka Żabę.

W sprawie poczynienia pewnych zmian w statucie, na wniosek p. Dydyńskiego wybrano komisyę statutową, w której skład weszli: Bzowski, B. Cieński, Kruzenstern, Koziebrodzki.

P. Mysłowski imieniem ziemian powiatu czortkowskiego podniósł brak tabuli większej własności w tym powiecie i prosił Dyrekcyę o pomoc w tej sprawie.

W końcu dokonano wyboru Komisyi rewizyjnej, do której weszli: A. Theodorowicz, O. Schnell, K. Laskowski, J. bar. Konopka, A. Jordan, St. Dydyński i K. Bogdanowicz. Jako zastępcy: A. Lisowiecki i Dr F. Drużbacki.

Ze Związku Ziemian. Walne Zgromadzenie Związku Ziemian odbyło się 24. września pod przewodnictwem prezesa Jana bar. Konopki, który otworzył jedenaste z rzędu, a pierwsze w wolnej Polsce posiedzenie Związku. Następnie wyraził mowca hołd i uwielbienie dla bohaterskich obrońców Lwowa, oraz złożył cześć walecznej armii polskiej. W końcu Zgromadzenie uczciło pamięć zmarłych w ciągu roku członków: śp. St. Nowosieleckiego, F. Skarzyńskiego, Wł. Wiktora, J. hr. Potockiego, J. Bochdana, J. kn. Puzynę i Gromnickiego.

Z porządku dziennego dyr. A. Dąmbski przedstawił Zgromadzeniu sprawozdanie Dyrekcyi oraz wyniki finansowe Związku za rok ubiegły.

W ciągu roku sprawozdawczego uzyskał Związek zatwierdzenie rządu dla projektu przemiany stowarzyszenia na Tow. akcyjne, co dla rozwoju Związku ma doniosłe znaczenie. Subskrypcya dała dotąd jako wynik kwotę miliona koron.

Po referacie p. Derynga uchwalono ze względu na zmianę stosunków zmiany art. 2. i 16. statutu.

Następnie dokonano wyboru Komisyi rewizyjnej, do której weszli: K. Laskowski, S. Myczkowski, W. Cieński, oraz jako zastępca K. Przybysławski.

Pod koniec posiedzenia dyskutowano nad kwestyą powiększenia kapitału akcyjnego przyszłego Banku Ziemian, oraz rozwinięcia akcyi agitacyjnej na rzecz subskrypcyi.

Ogólno polski zjazd rybacki odbędzie się dnia 7. i 8. grudnia b. r. w Warszawie. Obrady zjazdu będą sie odbywały w kilku sekcyach, a mianowicie: naukowej, jeziorowej, rzecznej, stawowej i ekonomiczno-społecznej. Referaty wygłoszone w poszczególnych sekcyach oraz na ogólnym zjeździe będą następnie ogłoszone w księdze pamiątkowej zjazdu, o ile referenci złożą swe manuskrypty do dnia 10. listopada b. r. w Komisyi organizacyjnej Uprasza się wszystkich interesujących się tym zjazdem o jak najwcześniejsze podanie swych adresów Komisyi organizacyjnej zjazdu (Warszawa, ul. Kopernika Nr 30, w gmachu Centralnego Towarzystwa rolniczego).

Komisya organizacyjna zjazdu: Leonard Dreczkowski (Poznań), Mieczysław Kaczanowski (Włocławek), Edward hr. Krasicki (Wilno), Włodzimierz Kulmatycki (Warszawa), Dr. Franciszek Staff (Warszawa).

Cukrownia w Chodorowie informuje nas, iż cena za buraki cukrowe na rok przyszły nie została jeszcze przez rząd ustaloną, będzie jednak absolutnie podniesioną; również uzyska się prawdopodobnie oprócz tego podwyższenia jeszcze specyalne ceny za buraki plantowane na kresach wschodnich. Bonifikacya w cukrze po cenach maksymalnych, a mianowicie po 20 kg za 100 q dostarczonych buraków do cukrowni, jest prawie zapewnioną. Kwestye te będą załatwione jednak dopiero definitywnie przez rząd z końcem bieżącego albo z początkiem przyszłego roku.

W kontraktach na buraki, zawieranych w tym roku na przyszłą kampanię, uwidaczniać się będzie zatem na razie jako minimalną cenę na buraki dostarczane w przyszłej kampanii cenę tegoroczną, t. j. 32 K, a jako maksymalną tę cenę, jaką rząd ustanowi na rok przyszły dla kresów wschodnich zniszczonych wojną, a więc około 40 K za 1 q buraków.

Celem zoryentowania się choć w przybliżeniu co do obszaru plantacyi prosi Zarząd cukrowni, aby rolnicy przysłali pisemną deklaracyę, ile morgów burakami uprawiać zamierzają w przyszłym roku, jak również aby deklarowali się do subskrypcyi nowych akcyi, a mianowicie wiele pobiorą akcyi t. zw. plantatorskich, t. j. po 200 K, spłacając resztę kwoty, t. j. 100 K w równych ratach rocznych burakami. Akcyi tych można pobrać najwyżej 5 sztuk na jeden zakontraktowany pod buraki morg; oprócz akcyi plantatorskich pobrać można dowolną ilość akcyi zwykłych, płacąc za nie odrazu przy subskrypcyi całe 300 koron.

Wreszcie zauważa się, iż plantator-akcyonaryusz, a więc

---

nistą, aby maszynę swoją starannie utrzymywać, gdyż ma ona pracę przeważnie cięższą niż samochód, ale musi być także dobrym rolnikiem, a przynajmniej znać potrzeby i zasadnicze warunki uprawy roli.

Dlategoż doradzać można, aby właściciele maszyn posyłali inteligentnych, zręcznych parobków na kursa, gdzie nauka przystosowana do umysłu ludzi niewykształconych, a następnie praktyczne wprawianie się na systemie maszyny, którą mają pracować, wykształcić powinny dobrego i zręcznego robotnika.

Ważną więc bardzo i piekącą sprawą w interesie zarówno kraju jak i państwa jest stworzenie takich kursów przy naszych szkołach przemysłowych, wyposażenie ich w potrzebne maszyny i założenie pól doświadczalnych do nauki a zarazem do próbowania nowych systemów maszyn, zachęcając tym sposobem inżynierów naszych do dalszej pracy w dziale potrzebujących daleko idących udoskonaleń. Przy kursach tych powstać powinny także warsztaty reperacyjne pługów motorowych i maszyn, które dając w ten sposób najlepszy materyał do nauki praktycznej przy naprawie zepsutych maszyn, umożliwią również obniżenie budżetu szkoły przez ustalenie cen za uskutecznione naprawy.

Kursa takie istnieją w Niemczech w Frankenstein; mają one na celu wyłączne wyszkolenie robotników w dziale maszyn rolniczych.

Niestety, w akademiach naszych brak dotychczas możności specyalizowania się w dziale maszyn rolniczych; wszyscy rzeczoznawcy na tym polu są albo tylko inżynierami budowy maszyn, albo tylko ukończonymi agronomami, którzy oczywiście tylko z dzieł pomocniczych czerpią z trudnością potrzebne im wiadomości bądź czysto techniczne, bądź czysto rolnicze. Powinniśmy więc koniecznie dążyć do stworzenia na politechnikach naszych osobnych katedr dla studyowania maszyn rolniczych. Pamiętajmy o tem, że szczególnie w dzisiejszych czasach po wojnie, rolnictwo zastąpić będzie musiało pracę ręczną i pracę sprzężaju pracą maszynową; — motorowa zaś uprawa gleby umożliwi nam plony naszej ojczystej polskiej ziemi podnieść, produkcyę bydła zwiększyć, ujemny wpływ braku i kosztów sił roboczych na wsi zmniejszyć i dojść do tego wyniku, że potrafimy naród nasz nietylko wyżywić sami, o własnych siłach, bez konieczności importowania jakichkolwiek produktów żywności, bez potrzeby kupowania ich u mocarstw ościennych, a w przyszłości dojdziemy może do tego, że, jak dawniej, eksportować będziemy plony naszej żyznej ziemi za granicę, a w kraju wzrośnie bogactwo i kultura.

ten, który pobrał akcye plantatorskie lub zwykłe, obowiązany będzie z deklarowanej ilości morgów obsadzić w pierwszym roku tylko 1/5 część zakontraktowanego obszaru z tem, iż co roku powiększać będzie plantacyę o 1/5, tak, iż dopiero w 5-tym roku zobowiązanym będzie zasadzić cały zakontraktowany obszar. Plantatorzy, którzy w pierwszych 4 latach obsadzą większy obszar, niż są podług powyższego obowiązani, otrzymają specyalną premię.

Celem zapewnienia sobie przydziału akcyi wskazanem jest przekazać należne pieniądze do Banku przemysłowego we Lwowie na rachunek nowo emitowanych akcyi cukrowni w Chodorowie, zaś Zarząd cukrowni uwiadomić o przekazaniu oraz wyjaśnić, na ile akcyi plantatorskich lub zwykłych odnosi się uskuteczniona wpłata.

Zawieranie kontraktów buraczanych odbyłoby się z końcem października lub początkiem listopada b. r. we Lwowie w Banku przemysłowym w terminie, który się poda do wiadomości w *Rolniku*, a to z tego powodu, że wówczas może będzie już ustalona cena za buraki przez rząd dla wschodniej Małopolski.

W każdym razie zaleca się, aby rolnicy, którzy zamierzają w przyszłym roku sadzić dla cukrowni w Chodorowie buraki cukrowe, przygotowali już teraz odpowiednią ilość roli, chociaby podpisanie kontraktu dopiero w późniejszym czasie nastąpiło.

Cła a nasiona siewne. Dnia 10. września br. odbyło się w Warszawie posiedzenie przedstawicieli producentów nasion dla ustalenia poglądu co do polityki celnej odnośnie do nasion siewnych. Rozpoczęto dyskusyę od wyrobienia sobie poglądu społecznego na samą zasadę ceł, przyczem ustalono jednomyślnie:

1) Obecne zasady cłowe mogą być stosowane jedynie w krótkim okresie, t. j. do czasu ustalenia się stosunków walutowych.

2) Cła, jako środek podniesienia hodowli krajowej i produkcyi nasiennej nie prowadzą do celu, przynoszą ono raczej szkodę niż pożytek, bo doprowadzają firmy zagraniczne do wprowadzania swoich plantacyi w granice państwa, natomiast usuwają zdrową i konieczną konkurencyę firm hodowlanych, oraz podrażają korzystanie z nasion dobrych, aczkolwiek pochodzenia pozakrajowego.

3) Stosowanie ceł musi być bardzo oględne i nosić charakter norm wyrównawczych: a) warunków chwilowych produkcyi, b) ceł odwetowych, c) przy specyalnych jedynie nasionach ceł wyraźnie prohibicyjnych.

Po ustaleniu tych ogólnych zasad przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad poszczególnymi artykułami przywozu.

1) Nasiona żyta, pszenicy, grochu i roślin typu kukurydzy, lnu i konopi, zdaniem obecnych powinny podlegać ocleniu tylko w wysokości odnośnych produktów konsumcyjnych. Toż samo stosuje się do jęczmienia, przyczem zabrani zwrócili uwagę, że jest to artykuł ważny dla polityki celnej, ponieważ na wschód od granic polskich jęczmiona browarne nie mogą być uprawiane ze względów klimatycznych, a zatem jęczmień może stanowić przedmiot eksportu na wschód.

2) Buraki pastewne, cukrowe, marchew i inne pastewne okopowe, n. p. turnips i t. p., zdaniem obecnych muszą być oclone w stosunku do 10% zadeklarowanej wartości według faktur poświadczonych konsularnie, przyczem ceny fakturowe powinny być obowiązującemi w państwie, tak jak to ma miejsce w Ameryce.

P. Kowalewski przy tej sposobności zaznaczył, iż uważa, że żądania poświadczeń konsularnych bardzo utrudni manipulacyę i proponuje zamiast świadectw ustanowienie cen na każdy okres przez grono fachowców, do których odpowiednie czynniki będą się zwracały.

3) Co do koniczyny czerwonej, część obecnych była zdania, że w granicach państwa polskiego produkcya nasion tej rośliny będzie dostateczna, nawet w latach gorszych, wobec tego pożądane byłoby zastosowanie cła prohibicyjnego, 50% wartości wynoszącego, któreby utrudniało dostęp do państwa koniczyn dla nas nieodpowiednich, a bardzo pożądanych przez nieuczciwych handlarzy ze względu na niższe jej ceny. Pozostali byli zdania, że ze względu na handel tranzytowy pożądane byłoby uwolnienie koniczyny od ceł. Jako warunek wwozu koniczyny musi być zaświadczenie braku kanianki we wwożonym materyale. Zebrani jednogłośnie ustalili, iż dla koniczyny musi być zaświadczenie braku kanianki we wwożonym materyale. Zebrani jednogłośnie ustalili, iż dla koniczyny czerwonej amerykańskiej i lucerny z Turkiestanu pożądane byłoby zamknięcie granic państwa.

4) Na koniczynę białą, szwedzką, groszkowe, prócz grochu, jako to wyki i t. p., cła nizkie 5% — toż samo trawy nawozowe, prócz tymotki, rajgrasu angielskiego, trawy kupkowej i kostrzewy łąkowej, na które to nasiona pożądane byłoby cło wyrównawcze.

5) Nasiona leśne, szczególniej pochodzące z zachodu, należałoby obłożyć cłami prohibicyjnemi do 50% wartości.

6) Co do nasion ogrodowych, p. M. Sankowski oświadczył, że ogrodnicy zastanowią się nad tem w kole wytwórców nasion w Tow. ogrodniczem i swoje zdanie złożą osobno. Obecnie zaś przedstawiciele rolników zaznaczali, że ze względu na potrzebę tanich nasion warzywnych pewnych i dobrych, pożądane byłoby nieobkładanie nasion tych cłami.

Narada przedstawicieli ziemiaństwa i włościan. W sobotę 28. b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Dra Stefczyka, kierownika Głównego Urzędu Ziemskiego, narada przedstawicieli ziemian i włościan wszystkich ziem polskich w sprawie realizacyi reformy rolnej. Dr Stefczyk przedłożył zebranym projekt rządowy, oparty na podstawie uchwalenia przez Sejm reformy rolnej. Ogólne zasady projektu Dra Stefczyka, mające być uchwalone przez Sejm, są następujące: Minimum własności ziemskiej większej określić na 100 hektarów, zaś dalsze stopniowanie oznaczyć na 250 hekt. dla własności średniej i 500 dla wielkiej na kresach i w Poznańskiem. Dla małorolnych granice posiadania oznacza projekt od 25—40 hektarów. Na razie parcelacya odbywałaby się bez przymusu, tylko z wolnej ręki. Parcelacyę uskuteczniano by tylko zapomocą finansowania renty ziemskiej 5%-wej, która będzie posiadała siłę kupna w wysokości 75%.

Eksport maszyn do Rumunii. Poselstwo polskie w Bukareszcie donosi, że wielkie jest zapotrzebowanie w Rumunii maszyn i narzędzi tak ogrodniczych, jak i rolniczych. Na największy zbyt mogłyby liczyć w Rumunii młynki ręczne do czyszczenia kukurydzy, oraz małe jednoskibowe pługi.

Eksport do Belgii. Poselstwo belgijskie w Warszawie podaje do wiadomości, że towary wywożone z Polski do Belgii muszą być opatrzone poświadczeniem pochodzenia, wizowanem przez konsula belgijskiego w Warszawie.

Bliższych informacyi udziela interesowanym Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Wykaz panujących w byłym zaborze austryackim (Galicyi) zaraźliwych chorób zwierzęcych w czasie od 6. do 13. września 1919.

W ą g l i k: w powiecie Gorlice (w 1 gminie).

N o s a c i z n a: w powiatach: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Mościska, Przemyśl, Sokal, Tarnów (po 1 gminie).

Ś w i e r z b k o n i: w powiatach: Bóbrka (w 1 gminie), Brody (w 8 gminach), Brzesko (w 9 gminach), Cieszanów (w 18 gminach), Dąbrowa (w 2 gminach), Dobromil (w 3 gminach), Gródek Jagielloński (w 5 gminach), Grybów i Jasło (po 1 gminie), Jaworów (w 22 gminach), Kamionka Strumiłowa (w 12 gminach), Kolbuszowa (w 17 gminach), Kraków i Krosno (po 1 gminie), Lwów i Mielec (po 2 gminy), Mościska (w 7 gminach), Nisko (w 4 gminach), Nowy Sącz (w 9 gminach), Nowy Targ (w 2 gminach), Przeworsk (w 7 gminach), Rawa ruska (w 13 gminach), Rzeszów (w 5 gminach), Sanok (w 6 gminach), Sokal (w 29 gminach), Stary Sambor (w 5 gminach), Stryj (w 1 gminie), Strzyżów (w 2 gminach), Tarnobrzeg (w 12 gminach), Tarnów (w 1 gminie), Turka (w 12 gminach), Wadowice (w 1 gminie), Wieliczka (w 14 gminach), Złoczów (w 3 gminach), Żydaczów i Żywiec (po 1 gminie).

W ś c i e k l i z n a: w powiatach: Jasło, Przemyśl i Wieliczka (po 1 gminie).

R ó ż y c a ś w i ń: w powiatach: Bochnia (w 2 gminach) Chrzanów, Tarnobrzeg i Tarnów (po 1 gminie).

Organizacya pomocy rolnej.

Z II. zjazdu referentów rolniczych cywilnych i wojskowych, który się odbył we Lwowie, dnia 20. września b. r.

Obrady zagaił przewodniczący, prof. J a n o w s k i, powitaniem zgromadzonych, zaznaczając, że jakkolwiek I. O. P. R. rozpo-

rządza funduszami udzielonymi przez rząd na pomoc rolną i akcyę odnośną wprowadzi przez swe organa, to jednak współpraca władz wojskowych przy przeprowadzeniu tej akcyi okazuje się bardzo pożądaną, dlatego też objawioną przez czynniki wojskowo chęć podjęcia takiego współdziałania wita jak najserdeczniej i uprasza rotm. Rostworowskiego o wygłoszenie referatu w tejże sprawie, objętego punktem 2-gim porządku dziennego.

Rotmistrz Rostworowski wspomina na wstępie o nieudałej próbie współpracy z władzami cywilnemi za czasów austryackich, a to dla braku dobrej organizacyi. Państwo polskie rozporządza jeszcze mniejszym zasobem środków technicznych i pieniężnych, trzeba więc, aby akcya się udała, stworzyć dobrą organizacyę pracy. Najkorzystniejszem byłoby współdziałanie armii, gdyby po stronie rolników spotkało się z zorganizowanemi zrzeszeniami, z kooperatywą wielkiej własności, nie liczącą na żadną pomoc z zewnątrz, lecz na siebie tylko i na siłę twórczą zrzeszenia. Takim zrzeszeniom, o ile chodzi o orkę — spółkom motorowo-rolniczym, udzieliłaby armia pługów motorowych, pozostających w jej zarządzie (jak się już stało w powiecie radziechowskim) i dałaby im do dyspozycyi warsztaty wojskowe, gdzieby można uskutecznić ich naprawki. Takich warsztatów powstało już kilka na terenie b. Galicyi wschodniej. Ponadto, wobec trudności naprawy pługów drogą prywatną, winny być i prywatne pługi oddawane w najem spółkom. Na kapitał zakładowy spółki złożyłyby się wkładki członków, składane w stosunku do ilości morgów gruntu, n p. po 10 K od morga, jak w Spółce radziechowskiej. Punktem wytycznym powinno być: uprawić mało, ale dobrze, resztę gospodarki prowadzić ekstenzywnie.

Rzeczą wreszcie niezmiernej wagi jest sporządzenie dokładnej statystyki ilości koni i bydła, maszyn i narzędzi, celem poznania stanu zapotrzebowania, co zresztą zainicyowały już władze wojskowe przez swych referentów.

Otwierając dyskusyę nadmienia przewodniczący prof. Janowski, że do kooperatyw i wogóle do współpracy nad zasiewami wciągnąć także należy właścicieli drobnych. Zawiązaniem spółek zająć się winny pow. Komitety pom. rol., w których skład wciągnąć należałoby i referentów wojskowych.

W dyskusyi, która nastąpiła, przemawia Dr Wielowieyski za najściślejszem współdziałaniem wojskowości z władzami cywilnemi, za maksymalnem wydobyciem z ziemi produktów rolnych oraz za lepszem wyzyskaniem pracy pługów, które pracować powinny dzień i noc.

Następni mowcy przemawiają za wypłaceniem subwencyi tylko kooperatywom a nie jednostkom, za apolitycznością całej akcyi, za usamodzielnieniem działalności referentów powiatowych w stosunku do starostwa, wreszcie za i przeciw wprowadzeniu dzierżaw przymusowych.

Rotmistrz Rostworowski oświadcza o przychylnym stosunku do akcyi współdziałania generałów Nowotnego i Gołogórskiego (D. O. G.).

W następnem stadyum dyskusyi występuje szereg referentów powiatowych z zażaleniem na stronniczy rozdział koni zdobycznych przez komisye rozdzielcze oraz na nadużycia w sprawie wynagrodzenia za orkę.

Przez cały czas prof. Janowski i major Maryański udzielają objaśnień i przyrzekają pracę nad sanacyą niezdrowych stosunków.

Jako trzeci punkt porządku dziennego referuje Dr Longchamps sprawę organizacyi spółek motorowo-rolniczych. Akcya— zdaniem mowcy — jest nieco spóźniona dla zasiewów jesiennych. Co do jej charakteru, to pługi parowe, jako doskonalsze, po winna utrzymać armia w swoim zarządzie, zaś mniej doskonałe, motorowe, przydzielone być winny spółkom. Wszystko co dotyczy spraw ogólnych, jak rozdział pługów spółkom, pertraktacye z firmami w celach zakupu, stworzenie wielkich magazynów części składowych, sprawa wielkich warsztatów reperacyjnych, transportu materyału opałowego, wyszkolenia personalu i ułatwień komunikacyjnych w ruchu tak osobowym jak towarowym, winny być zogniskowane w rękach organizacyi centralnej, działającej w porozumieniu i za największem poparciem władz wojskowych i Inspektoratu O. P. R. Władza administracyjna powinna zrejestrować wszystkie będące w jej rękach jeszcze pługi oraz beczki na benzynę i podać je do wiadomości publicznej.

Orka sama na miejscu winna być zdecentralizowana. Tu wskazane jest tworzenie na zasadach kupieckich stowarzyszeń nieograniczających przyboru członków, w skład których wchodziliby, prócz właścicieli pługów, właściciele wielkich obszarów i kapitaliści, wreszcie i drobniejsi rolnicy. Przy siedzibie stowarzyszenia musiałby istnieć mały magazyn, naprawę zaś uskuteczniałyby tamże warsztaty prywatne, gdyż własne pociągnęłyby znaczne koszta za sobą, zwłaszcza administracyi. Z właścicielami warsztatów prywatnych zawierałyby stowarzyszenia umowy w sprawie przejęcia przez nie wszystkich potrzebnych naprawek za stale umówioną zapłatą, w którą wliczone byłyby koszta samej pracy, materyału użytego do naprawy oraz 25% dodatku na wynagrodzenie. Wynagrodzenie to w razie subwencyonowania tych warsztatów mogłoby służyć na zabezpieczenie waluty subwencyjnej.

Nadto potrzebaby zaangażować jeszcze jednego latającego kontrolora-mechanika, który, jeżdżąc od maszyny do maszyny z najkonieczniejszymi przyborami, uskuteczniałby mniejsze naprawki na miejscu.

Orka ze względów praktycznych prowadzona być winna na rachunek właściciela gruntu, nie zaś stowarzyszenia. Na tem kończy prelegent, udzielając jeszcze referentom powiatowym szeregu wskazówek co do sposobu zawiązywania stowarzyszeń oraz zalecając posługiwanie się w jak najszerszej mierze drukami w celu ułatwienia postępowania.

Przewodniczący, prof. Janowski, daje rzut oka na pługi znajdujące się w kraju. Są to: 1) pługi wojskowe, 2) pługi prywatne, znajdujące się w rękach swych właścicieli i takie, które zakupione w przededniu przewrotu z 1. listopada 1918 przez Urząd odbudowy dla osób prywatnych, rąk właścicieli nie doszły, wreszcie 3) pługi zniszczone, będące własnością kraj. Urzędu odbudowy. Co do tych ostatnich uprasza reprezentanta tego Urzędu o informacye, ile jest tych pługów i czy do akcyi spółek motorowo-rolniczych mogłyby być włączone.

W odpowiedzi prezydent Urzędu odbudowy, Dr Raczyński wyjaśnia: Po przewrocie z 1. listopada u. r. objęły delegatury Ministerstw rolnictwa oraz handlu i przemysłu wszystko, co było własnością powyższego urzędu. Postanowiono likwidacyę Urzędu odbudowy, na pokrycie zaś jego deficytów zarządzono sprzedaż wszystkich rzeczy, będących jego własnością, najwięcej dającemu. W interesie jednak rządu leży, ażeby zasoby Urzędu odbudowy (n. p. pługi parowe etc.) przyjęły na siebie władze państwowe, a dając je następnie w komis, n. p. Bankowi rolniczemu, umożliwiły rozdział ich między potrzebujących.

Może je przejąć i samo Ministerstwo rolnictwa, w takim jednak razie on wymagałby potwierdzenia samego ministra na ich odbiór.

Są także pługi wynajęte przez K. U. O. państwowym władzom i te są zewidencyonowane, a ewidencya ta po skorregowaniu będzie podana do wiadomości. Jednakowoż tylko 5% z nich nadaje się do użytku.

Przewodniczący określa udział Inspektoratu w akcyi spółkowej. Z udzielonych funduszów będzie Inspektorat pokrywał koszta orki przez spółkę lub wojsko za dostarczeniem przez interesowanego skryptu dłużnego, będzie subwencyonował warsztaty prywatne, może dostarczyć spółkom siedm pługów parowych za przedłożeniem skryptów dłużnych, nadto możliwe, iż utworzy kursa pługatorów i dostarczy potrzebnych części składowych do pługów oraz ułatwi wszelkie transporty.

Major inż. Maryański stawia program: Uruchomić jak najszybciej jak najwięcej pługów, warsztatów (pięć już jest) i magazynów materyałów pędnych oraz części składowych. Dotychczas wojskowość uruchomiła 19 pługów, przydzieliła prócz smarów 6 cystern benzyny w cenie 2 kor. za 1 kg, założyła przy istniejących warsztatach magazyny z materyałami pędnymi. Spółkom zawiązującym się wszystkie pługi się odda, a benzyny się dostarczy.

Rotmistrz Rostworowski przemawia za stworzeniem patronatu dla spraw spółek motorowo-rolniczych, a to Inspektoratu orki motorowej przy I. O. P. R., za orką tylko w dzień, i nie na ugorach, za premiowaniem personalu nie za ilość, lecz jakość wykonanej pracy, wreszcie za uiszczaniem opłaty za orkę nie od ilości morgów, lecz od kosztów orki, na ostatek stawia wniosek, by w przeciągu miesiąca stworzyć po wszystkich powiatach spółki motorowo-rolnicze.

Dyr. Froń i Dr. Wielowieyski oświadczają się za pozostawieniem orki w rękach zarządu wojskowego ze względu na ułatwienie; Dr Wielowieyski za orką przez 24 godzin na dobę z przydaniem jednego montera na 6 10 pługatorów. Właściciel płacić winien koszta orki i premie personalowi.

Referent pow. Przedrzymirski występuje przeciw

rozmontowaniu przez wojskowość warsztatów Ekspozytury rolniczej w przemyskim, co major Maryański motywuje zachodzącą podówczas koniecznością uruchomienia warsztatów artyleryi.

Dr Longchamps żąda zorganizowania inspektoratu orki motorowej na zasadach kupieckich i przyrzeka w przeciągu 2 tygodni przedłożyć prof. Janowskiemu szczegółowy plan organizacyi.

Dalsi mowcy kwestyonują możność tak szybkiego powstania spółek po powiatach. Na zapytania w sprawie subwencyonowania tych, którzy już własnymi siłami część robót polnych wielkim kosztem przedsiębrali, odpowiada prof. Janowski twierdząco.

Czwarty punkt porządku dziennego dotyczy dotychczasowej działalności I. O. P. R. i programu na przyszłość. Referuje prof. Janowski.

Na akcyę pomocy przeznacza rząd 235 milionów kor., z czego pierwsza rata, 20 milionów, została wypłacona 12. września. Z tego 10 milionów wydatkowano na nasiona z Poznania, $3^1/_2$ przekazano Kooperacyi rolnej w Warszawie na ten sam cel, dalej Bankowi rolniczemu Tow. Gosp. na zakupno pługów półtora miliona, Ministerstwu rolnictwa zwrócono milion kor. za nasiona; pozostało 4 miliony na pożyczki, udzielane zasadniczo w naturze. Zasiłków dawać się nie będzie dopiero na wiosnę również *in natura* w nasionach. Pożyczki są bezprocentowe, spłacalne w razie otrzymania odszkodowania wojennego bezzwłocznie, najdalej zaś po 5-ciu latach.

Na liczne zapytania w tym kierunku informuje prof. Janowski, że wyjątkowo uzyskać mogą pożyczki zniszczeni przed 1. listopada u. r. zaś całkiem prawnie należy się ona i tym, którzy przed 1. sierpnia b. r. własnymi wkładami uruchomili zniszczone inwazyą ukraińską gospodarstwa. O pożyczkę ubiegać się mogą tak właściciele, jak dzierżawcy i księża z tem, że tylko skrypta dłużne inaczej wystawiają. Co do właścicieli w zasadzie należy przeprowadzać intabulacyę, co do dzierżawcy, to zabezpieczenie waluty pożyczkowej obejmuje cały inwentarz. Skrypty zasadniczo powinny być legalizowane notaryalnie, lecz mogą i sądownie, zaś podania wielkiej własności powinny przechodzić przez opinię gminnych Komitetów pomocy rolnej, jeśli takie istnieją.

Punkt piąty, w sprawie organizacyi zasiewów jarych, w zastępstwie p. Turskiego referuje prof. Janowski. Podkreśla konieczność i spieszność przeprowadzenia statystyki zapotrzebowania jarego, ile jest zboża kwalifikowanego, ile wogóle, jakie zapotrzebowanie jednego i drugiego. Inspektorat podejmie się zakupna nasion.

Następnie omawianą jest kwestya akcyi antygorzelnianej, zakupu zboża kwalifikowanego z Poznańskiego za pośrednictwem Banku rolniczego i Syndykatu rolniczego, oraz sprawa zwolnienia od frachtu transportów zbożowych.

Na zakończenie informacyjny referat p. Schraga w sprawie dostawy węgla i koksu. Ilość węgla, przydzielanego gospodarstwom rolnym, zależna jest od ilości gruntu obsianego, ilości zboża do omłotu oraz ilości młocarni Transporty należy zaliczkować po 2.000 koron od wagonu. O przydział starać się drogą ostemplowanego 2 kor. podania.

Zapotrzebowanie koksu może opiewać tylko na przesyłki całowagonowe za zaliczką 2.500 kor. Podania wnosić należy odnośnie do koksu karwińskiego przez Bank rolniczy lub Polskie Towarzystwo handlowe w Krakowie do Inspektoratu węglowego. Nakoniec zawiadamia, że Inspektorat może zapośredniczyć w kupnie garniturów młocarnianych.

Wreszcie następuje szereg wniosków, z których ważniejsze:

J. Fronia: O tępieniu śnieci w pow. horodeńskim i przysłaniu 10 q formaliny; ref. Małeckiego: O podwyższenie dyet dla referentów pow., O zaopatrzeniu referentów rolniczych w urzędowe odznaki zewnętrzne.

Wnioski te przyjął przewodniczący do wiadomości i załatwienia, poczem po podziękowaniu obecnym za pilne branie udziału w całodziennych obradach, zamknął posiedzenie o godzinie 8-mej wieczorem.

Fundusze państwowe na pomoc rolną. Zainterpelowany w sprawie powyższej przez Gen. Delegata rządu dla Galicyi Dra K. Gałeckiego oznajmił minister skarbu Dr Biliński, że stoi bezwzględnie na stanowisku wykonania uchwały sejmowej z 1. sierpnia b. r. w sprawie pomocy rolnej dla wschodniej Galicyi i oświadczył gotowość asygnowania w miarę zasobów skarbowych i w miarę postępu akcyi pomocy potrzebnych na ten cel kredytów.

Zgodnie z tem stanowiskiem przyznał minister skarbu Dr Biliński na pomoc rolną, oprócz pierwszej raty w kwocie 20,000.000 koron, pismem z dnia 17. b. m. dalszą ratę w proponowanej przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wysokości 30,000.000 koron, a zarazem nadmienił, że propozycye do planu przeprowadzenia dalszej akcyi i potrzebnych na ten cel dalszych kredytów weźmie pod najżyczliwszą rozwagę.

O ile nam wiadomo, propozycyę taką wypracowało już Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Inspektorem okręgowym pomocy rolnej we Lwowie, doc. Bronisławem Janowskim, i przedłożyło ją Ministerstwu skarbu, jest zatem nadzieja, że dalsze wyasygnowanie funduszów na pomoc rolną nastąpi niebawem. Fundusze te zostaną zużyte na razie wyłącznie tylko na bezprocentowe pożyczki, spłacalne w 5-ciu latach, udzielane poszkodowanym po 1. listopada 1918 r. rolnikom na zakupno inwentarza żywego, martwego i nasienia.

Wynagrodzenia za dostarczanie sił roboczych dla rolników przez wojsko. Odnośnie do rozkazu L. op. 5890/III. ustanawia Referat rolniczy przy Kwat. frontu galic. następujący cennik dla robót dokonanych przez siły wojskowe:

Wynagrodzenia za roboty akordowe.

1) Orka pługami konnymi:

a) orka płytka do 15 cm (orka siewna) od 1 morga 90 kor.;

b) orka zimowa głęboka do 20 cm od 1 morga 110 kor.

2) Orka motorowa, z dostarczeniem pługa motorowego, monterów, smaru i benzyny:

a) orka płytka do 15 cm od 1 morga 90 kor.;

b) orka głęboka (zimowa) do 20 cm od 1 morga 110 kor.

3) Włóczenie pojedyncze od 1 morga 7 kor.

Robota ludźmi.

4) Kopanie ziemniaków za 10-tą miarę, przyczem ziemniaki zniesione mają być do kopca.

5) Koszenie siana:

a) na ugorach 3-cia kopica;

b) na łąkach, zależnie od jakości i ilości siana na mordze, za 4-tą względnie 6-tą kopicę, przyczem ma siano być zniesione do sterty.

6) Młocenie cepami na okłoty:

Za 1 kopę żyta 6 kor.

Młocenie maszyną, t. j. z dostarczeniem przez wojsko obsługi maszyny, węgla, benzyny smaru:

a) za kopę żyta lub pszenicy 6 kor.;

b) za kopę jęczmienia, owsa i wogóle zboża jarego 5 kor.

Wynagrodzenie za roboty dzienne.

O ile przychodzą roboty, których akordem objąć nie można, płaci właściciel wojsku:

a) za parę koni do wozu, wałka, siewnika etc, z usługą 40 kor.;

b) za robotę rolniczą na dniówkę od wschodu do zachodu słońca, z przerwą na śniadanie pół godziny, na obiad półtora godz., za dzień i człowieka 6 kor.

Wszystkie dodatki, jakieby doznał folwark lub właściciel gospodarstwa, któremu wojsko pomaga, będą bonifikowane przez wojsko po cenach miejscowych.

W razie gdy właściciel nie ma gotówki, może produktami rolnymi w naturze spłacić swoje zobowiązania za roboty przez wojsko wykonane, biorąc za podstawę ceny miejscowe.

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie Ministra aprowizacyi z dnia 23. września 1919 roku w przedmiocie utworzenia wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski.

Art. 1. Dotychczasową sekcyę Ministerstwa aprowizacyi dla ziem byłego zaboru austryackiego z ekspozyturą we Lwowie znosi się, natomiast tworzy się:

Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski z siedzibą we Lwowie i z ekspozyturą w Krakowie.

Wydział ten podlegać będzie Generalnemu Delegatowi rządu dla Galicyi.

Ar. 2. Wydział spraw aprowizacyjnych jest II. instancyą dla spraw aprowizacyjnych na terenie Małopolski (b. Galicyi). Pierwszą instancyę dla spraw tych stanowią władze polityczne 1-szej instancyi, t. j. starostwa oraz magistraty m. st. Lwowa i Krakowa.

Art. 3. W stosunku do Generalnego Delegata rządu dla Galicyi i Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski przysługiwać będą dzielnicowej Radzie aprowizacyjnej dotychczasowe jej uprawnienia wobec Sekcyi dla ziem b. zaboru austryackiego.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 6-go października 1919 roku.

Minister aprowizacyi:
Antoni Minkiewicz, m. p.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Odpowiedź na pytanie 2., które brzmiało: „Mam u siebie w ogrodzie grzyby w rodzaju olbrzymiej purchawki, śnieżno-białej, ogromnych rozmiarów, do 1 m obwodu. Czy to grzyb jadalny i jak się nazywa?“

Olbrzymie grzyby są rzeczywiście purchawką, *Lycoperdon giganteum*, która dochodzi czasem do 60 cm średnicy (miałem dwa takie okazy w zbiorach) i dwudziestu kilku funtów wagi. Grzyb w młodości jest jadalnym, w stanie pieczonym ma być bardzo smaczny, ale u nas nie jadają go. Lud go zbiera i w aptekach sprzedaje, oraz używa do tamowania krwotoków. W tym celu zbiera się purchawkę przed dojrzałością, układa w przewiewnem, jasnem miejscu, a po przewiędnięciu i zbrunatnieniu suszy w gorącym piecu po chlebie. Do tamowania krwi właściwie powinna być użyta spodnia skórka, mająca wygląd irchy, zaś tkanki miąszowej używają do osuszenia zastarzałych, cieknących ran i odurzania pszczół przy miodobraniu. *Froń.*

Odpowiedź na pytanie 3., które brzmiało: „W półcieniu pod drzewami wyrasta wczesną wiosną roślina zupełnie podobna do podbiału lekarskiego. Czy to podbiał lekarski tak wielkich rozmiarów, czy inna roślina?“

Opisana roślina jest lepiężnikiem, *Petasites officinalis*, pokrewna podbiałowi, której korzeń bywa używany w medycynie ludowej jako pobudzający poty, w astmie, cierpieniach płucnych wogóle, podagrze i t. d. Rośnie ona na podmokłych ziemiach o nieprzepuszczalnem podłożu. *Froń.*

Głosy Czytelników.

W sprawie Tow. „Feniks“.

Z Oddziału borszczowskiego Towarzystwa Gospodarskiego otrzymujemy następujące pismo:

„Jeden z członków naszego Oddziału ubezpieczał stale swoje ziemiopłody przez szereg lat w austr. Towarzystwie ubezpieczeń „Feniks“ we Lwowie. Tak samo uczynił i w roku bieżącym, zapodając, że na folwarku jego zakwaterowane jest wojsko. Fakt ten zapodał dlatego, albowiem już raz w mowie będące Towarzystwo odmówiło mu wypłacenia premii za spalony budynek rzekomo z tego względu, iż na folwarku było wojsko, jakkolwiek stwierdzono, iż pożar powstał nie z winy wojska. W roku bieżącym „Feniks“ odmówił przyjęcia wniosku na ubezpieczenie ziemiopłodów w wysokości 212.000 K, motywując odmowę tem, iż wskutek zakwaterowania wojska na folwarku istnieje niebezpieczeństwo pożaru.

W naszym powiecie niema operacyi wojennych, jakkolwiek wojsko jest na każdym folwarku zakwaterowane, mimo to krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wnioski na ubezpieczenie ziemiopłodów bez żadnych trudności przyjmuje i załatwia.

Fakt ten prosimy umieścić w łamach *Rolnika* jako przykład postępowania Towarzystwa krajowego a zagranicznego, oraz jako przestrogę dla tych, którzy interesa asekuracyjne z Towarzystwem „Feniks“ lub innem zagranicznem zawierają.“

Rozmaitości.

Zmniejszenie się produkcyi węgla w Anglii. Zaniepokojenie jakie w Anglii panuje z powodu stałego zmniejszania się produkcyi węgla jest aż nadto uzasadnione. Podczas kiedy w pierwszych pięciu miesiącach r. b. liczba robotników pracujących w kopalniach była równie wielka jak w roku 1913, wyniesie produkcya węgla w roku 1919 zaledwie 238,000.000 tonn, wobec 287,000.000 tonn w roku 1913. Wydajność robotnika stale spada, nie mówiąc już o zaprowadzonym krótszym dniu roboczym. Produkcyę tegoroczną obliczają też nie na więcej, jak 230.000.000 tonn, którato cyfra niewiele się różni od produkcyi zeszłego roku wojennego.

Jak stosunkowo małemi są ilości węgla pozostającego na wywóz, uwydatniają poniżej podane cyfry:

Rok	Produkcya	Zużycie w Anglii	Wywóz z Anglii
1913	287,412.000	210,105.000	77,307.000 tonn
1914	265,643.000	203,185.000	62,458.000 »
1915	253.179.000	206,857.000	46,322.000 »
1916	255,846.000	213,917.000	41,929.000 »
1917	248,041.000	209,607.000	38,434.000 »
1918	226,557.000	195,937.000	34,420.000 »
1919	230.606 000	198,806.000	28.000.000 »

W Anglii liczy się zatem na zmniejszenie produkcyi wydajności robotnika o 20% w porównaniu z rokiem 1913.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Z drukarni »Ossolineum« we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. Henryk Pawlikowski.